

Teorie stosunków międzynarodowych a badanie polityki zagranicznej

Magdalena Kozub-Karkut

Uniwersytet Jagielloński

Głównym celem publikacji jest przedstawienie relacji pomiędzy FPA (ang. *Foreign Policy Analysis*) a wybranymi teoriami stosunków międzynarodowych: realizmem, liberalizmem i społecznym konstruktywizmem. Badanie polityki zagranicznej jest współcześnie tym obszarem w obrębie stosunków międzynarodowych, który nie tylko zyskuje coraz większą popularność wśród badaczy, ale także, dysponując własnym warsztatem teoretycznym i metodologicznym, wykazuje spory potencjał badawczy. Ponadto analiza polityki zagranicznej zaferować może pewnego rodzaju remedium na, wynikające głównie z pluralizmu teoretycznego i metodologicznego, problemy stosunków międzynarodowych, rozumianych w kategorii dyscypliny badawczej. Jednym z możliwych wariantów rozwoju dyscypliny może być właśnie próba dialogu pomiędzy przedstawicielami TSM a badaczami kojarzonymi z FPA. Pierwsza część niniejszego tekstu odnosi się do funkcjonującego w literaturze przedmiotu podziału na teorie (strukturalne) stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej. Kolejne trzy przedstawiają możliwości połączenia wybranych wątków z trzech dominujących w SM paradygmatów (realizmu, liberalizmu i społecznego konstruktywizmu) z elementami właściwymi FPA. Podsumowanie przedstawia możliwe konsekwencje z prac prowadzonych w wyniku łączenia TSM i teorii polityki zagranicznej.

Słowa kluczowe: teorie stosunków międzynarodowych, analiza polityki zagranicznej, poziomy analizy.

Wprowadzenie

Badanie polityki zagranicznej (ang. FPA – *Foreign Policy Analysis*) traktowane jest przez współczesnych badaczy jako część obszaru badawczego nauki o stosunkach międzynarodowych (SM)¹ lub jako subdyscyplina nauki o stosunkach międzynarodowych z własnym przedmiotem badania². Niejednokrotnie także terminy „polityka

Magdalena Kozub-Karkut – doktor, absolwentka Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Por. W. Kostecki, *Poziomy analizy polityki zagranicznej*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*, t. 1, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2013, s. 113–127.

² E. Haliżak, *Ontologia i epistemologia w badaniach polityki zagranicznej państwa*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, t. 51, nr 4, s. 9–36; J. Kaarbo, *A foreign policy analysis perspective on the domestic turn in IR theory*, „International Studies Review” 2015, nr 17, s. 189–216.

zagraniczna” i „stosunki międzynarodowe” stosowane bywają zamiennie, a badacz zajmujący się stosunkami międzynarodowymi jest kojarzony z osobą badającą politykę zagraniczną konkretnych państw. Stąd też zasadne wydaje się rozważenie zależności pomiędzy analizą polityki zagranicznej a stosunkami międzynarodowymi. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie możliwości połączenia wybranych teorii SM z założeniami teorii polityki zagranicznej tak, by te ostatnie dały szansę na nieco inny wymiar analizy światowej polityki oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy teorie stosunków międzynarodowych mogą zaoferować odpowiednią perspektywę dla analizy polityki zagranicznej³.

Próba połączenia teorii stosunków międzynarodowych z wybranymi teoriami właściwymi badaniu polityki zagranicznej może okazać się pewnego rodzaju remedium na współczesne problemy stosunków międzynarodowych – rozumianych w kategorii dyscypliny badawczej. Teoretyczny, a także metodologiczny pluralizm, określany przez niektórych badaczy jako pokłosie trwających od momentu powstania dyscypliny debat interparadygmatycznych, wywołał w ostatnich latach potrzebę namysłu nad tym, w jaki sposób dyscyplina będzie rozwijać się w kolejnych dekadach XXI w. Dlatego też impulsem do powstania niniejszego tekstu była chęć uzupełnienia polskiej debaty o wątki związane nie tylko z teoretycznymi aspektami badania polityki zagranicznej, ale także z ich relacjami do funkcjonujących w dyskursie głównych teorii SM.

Literatura przedmiotu oferuje badaczom teksty, które przedstawiają próby połączenia teorii polityki zagranicznej z założeniami teorii SM. Publikacje te jednak zazwyczaj odwołują się do jednej teorii SM, która wskazywana jest jako jedyna możliwość połączenia z teoriami polityki zagranicznej⁴, albo prezentują możliwość wykorzystania realizmu, liberalizmu lub społecznego konstruktywizmu jako perspektywy dla analizy konkretnych procesów decyzyjnych dotyczących polityki zagranicznej⁵. Wyjątkiem może być tekst Williama Flanika, który pomimo że też odwołuje się do jednej z teorii SM, to za pomocą zapożyczonych z lingwistyki kognitywnej koncepcji *metaphorical framing* („ramowania”) definiuje wspólne podłoże dla społecznego konstruktywizmu

³ Określeń „badanie polityki zagranicznej” i „analiza polityki zagranicznej” używam w niniejszym tekście zamiennie, mając jednak na uwadze rozróżnienie poczynione m.in. przez Edwarda Haliżaka. Por. idem, *Ontologia...*, op. cit., s. 10.

⁴ Por. D.P. Houghton, *Reinvigorating the study of foreign policy decision making: Toward a constructivist approach*, „Foreign Policy Analysis” 2007, nr 3, s. 24–45; A. Wivel, *Explaining why state X made a certain move last Tuesday: The promise and limitations of realist foreign policy analysis*, „Journal of International Relations and Development” 2005, t. 8, nr 4, s. 355–380.

⁵ Por. W.W. Wohlforth, *Realism and foreign policy*, w: S. Smith, A. Hadfield, T. Dunne (red.), *Foreign Policy. Theories, Actors, Cases*, Oxford University Press, Oxford 2016, s. 35–53; M. Doyle, *Liberalism and foreign policy*, w: *Foreign Policy. Theories...*, op. cit., s. 54–77; T. Flockhart, *Constructivism and foreign policy*, w: *Foreign Policy. Theories...*, op. cit., s. 79–94; E. Haliżak, *Liberalna teoria polityki zagranicznej i jej analityczne zastosowanie*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, t. 52, nr 2, s. 11–38.

i poznawczej teorii polityki zagranicznej oraz pokazuje, w jaki sposób te dwie teorie wzajemnie się uzupełniają⁶.

Niniejszy tekst przedstawia możliwości, jakie w badaniu polityki zagranicznej reprezentują trzy główne teorie stosunków międzynarodowych: realizm, liberalizm i społeczny konstruktywizm. Nie jest pisany z perspektywy badacza polityki zagranicznej i nie przyjmuje tezy (m.in. Valerie Hudson) o tym, że teorie polityki zagranicznej są podstawą dla teorii SM, lecz koncentruje się raczej na wzajemnych relacjach pomiędzy nimi, podkreślając, że przekonanie o redukcjonistycznym charakterze teorii operujących na poziomie państwa czy jednostki i oddzieleniu ich od teorii SM nie jest zasadne. O wiele słuszniejsze wydaje się traktowanie ich jako komplementarnych.

Przedstawione w publikacji zależności pomiędzy wybranymi teoriami stosunków międzynarodowych a założeniami niektórych teorii polityki zagranicznej mają siłą rzeczy charakter niepełny, co wynika chociażby z możliwości wskazania ogromnej liczby kombinacji pomiędzy teoriami stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej. Badacze polityki zagranicznej, w przeciwieństwie do teoretyków SM, nie są przywiązani do jednej, konkretnej teorii, metodologii czy filozofii nauki, lecz wyróżniają raczej „obszary”, z którymi identyfikują swoje zainteresowania. Dlatego też nie zawsze jest możliwe wskazanie połączenia konkretnej teorii SM z konkretną teorią polityki zagranicznej. W konsekwencji proponowany artykuł jest jedynie skromnym przyczynkiem do dalszych badań wspomnianego problemu, które mogą w przyszłości wzbogacić polską debatę poświęconą rozwojowi nauki o stosunkach międzynarodowych.

W polskiej literaturze przedmiotu problem analizy polityki zagranicznej pojawia się m.in. w pracy Edwarda Pałygi i Janusza Symonidesa⁷, chociaż wartymi wspomnienia są także późniejsze publikacje: Wojciecha Kosteckiego, Ziemowita Jacka Pietrasia, Teresy Łoś-Nowak czy Ryszarda Zięby⁸. Niejednokrotnie odnosiły się one do warunkowań i determinant polskiej polityki zagranicznej, starając się m.in. osadzić ją w zmieniającym się otoczeniu międzynarodowym. Podobne wątki poruszały także prace publikowane już w XXI w., które chociaż odnosiły się do roli Polski we współczesnych relacjach międzynarodowych czy też pozycji naszego kraju w wybranych organizacjach międzynarodowych, to podobnie jak poprzednie publikacje rzadziej poruszały kwestie teoretyczne z zakresu *foreign policy analysis*⁹. Dlatego też w polskiej debacie wciąż brakuje wątków nawiązujących do teoretycznych aspektów badania

⁶ Zob. W. Flanik, *Bringing FPA back home: Cognition, constructivism, and conceptual metaphor*, „Foreign Policy Analysis” 2011, t. 7, nr 4, s. 361–447.

⁷ Zob. E. Pałyga, J. Symonides (red.), *Teoretyczne problemy polityki zagranicznej*, Instytut Gospodarki Krajów Rozwijających się Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Warszawa 1978.

⁸ Zob. W. Kostecki, *Polityka zagraniczna. Teoretyczne podstawy badań*, PWN, Warszawa 1988; Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1998; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000; R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

⁹ Por. R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010; S. Bieleń (red.), *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do UE*, Difin,

polityki zagranicznej, a w podręcznikach z zakresu teorii SM FPA wciąż pozostaje zagadnieniem „bez rozdziału”¹⁰. Jest to, moim zdaniem, temat warty zbadania, chociażby ze względu na to, że FPA jest współcześnie obszarem, któremu przypisuje się spory potencjał poznawczy i który zyskuje coraz większą popularność. Wciąż jednak jest to obszar zachowujący te cechy charakterystyczne, które w latach 50. XX w. pozwoliły mu się wyodrębnić, jak chociażby łączenie wielu poziomów analizy, wzgląd nie tylko na poziom państwa, ale także jednostki oraz uznanie procesów decyzyjnych za równie istotne, co ich rezultaty. Wszystko to sprawia, że kwestia łączenia i wzajemnych relacji pomiędzy teoriami SM a teoriami polityki zagranicznej wydaje się nie tylko warta przedstawienia, lecz także wymaga dalszych refleksji.

Od momentu powstania nauki o stosunkach międzynarodowych te dwie grupy teorii rozwijały się właściwie równolegle. Było to wynikiem wskazanego jeszcze pod koniec lat 50. XX w. przez Kennetha Waltza podziału na trzy poziomy analizy: jednostki, państwa lub systemu¹¹, oraz przywiązaniem wspomnianego autora do ostatniego z nich. W publikacji z 1979 r. zasugerował, że dla wyjaśniania SM właściwe są teorie systemowe. Opinia ta była wielokrotnie powielana w literaturze przedmiotu i sprawiła, że teorie operujące na pierwszym lub drugim poziomie analizy traktowane były jako właściwe badaniu polityki zagranicznej i tym samym nienależące do obszaru zainteresowania SM. Warto jednak, nieco dokładniej wczytując się w tekst Waltza, podkreślić, że on sam nigdy nie sugerował porzucenia analiz prowadzonych na poziomie państwa czy jednostki i nie odmawiał badaniu polityki zagranicznej znaczenia. Przyznał jedynie, że teoria proponowana przez niego jest teorią systemową i nie odnosi się do *foreign policy*, lecz właśnie do *international politics*¹².

Warszawa 2010; S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska, *Udział Polski w organizacjach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

¹⁰ Jako wyjątek wskazać można niektóre, wspomniane już, publikacje Edwarda Haliżaka nie tylko poruszające zagadnienie historiografii badania polityki zagranicznej, ale też wskazujące np. na możliwości teorii liberalizmu w SM dla badania polityki zagranicznej. Por. E. Haliżak, *Ontologia...*, op. cit., passim; idem, *Liberalna teoria...*, op. cit., passim.

¹¹ Sam Waltz nie stosował w tej publikacji określenia „poziomy analizy”, ale już w 1961 r. użył go David Singer w swoim artykule *The level of analysis problem in international relations*, w którym odniósł się do dwóch poziomów analizy: państwa i środowiska międzynarodowego.

¹² Waltz używał w odniesieniu do eksplanandum swojej teorii określenia *international politics*, a nie *international relations*. Niemniej jednak większość literatury przedmiotu, która odnosi się do koncepcji zaproponowanej przez Waltza, teorie systemowe traktuje automatycznie jako teorie stosunków międzynarodowych (*international relations*), a teorie poziomu państwa jako teorie polityki zagranicznej. Taka praktyka może powodować nieporozumienia – funkcjonują przecież także teorie odnoszące się do stosunków międzynarodowych, a nieoperujące tylko na poziomie systemu międzynarodowego, tzw. teorie *bottom-up*. Sam Waltz podkreślał, że jego teoria jest systemowa, a więc wyjaśnia podobne zachowanie różnych elementów, podczas gdy teorie poziomu elementów systemu wyjaśniają odmienne zachowania różnych elementów mimo podobnego ulokowania w systemie. I chyba to rozróżnienie sprawiło, że badacze stosunków międzynarodowych „przywiązali” się do teorii systemowych, a założenia Waltza stały się źródłem krytyki, nierzadko wyrażanej w sposób bardzo emocjonalny. W konsekwencji nie tylko badanie polityki zagranicznej, ale także większość teorii odnoszących się do poziomu elementów systemu pozostawało niejako poza obszarem zainteresowania badaczy stosunków międzynarodowych, chociaż w rzeczywistości powinni oni funkcjonować w warunkach

Tak silny podział na teorie pierwszego, drugiego i trzeciego poziomu, nazwane przez Waltza *first, second and third image theories*¹³, sprawił, że literatura przedmiotu określała teorie polityki zagranicznej i teorie stosunków międzynarodowych albo jako dwa odrębne obszary, odnoszące się do „innych rzeczywistości”¹⁴ albo, uznając, że systemowe podejście nie ma żadnej alternatywy, zaliczała teorie polityki zagranicznej do teorii SM. W odniesieniu do wskazanych powyżej poziomów analizy istotne wydaje się także w tym miejscu rozróżnienie opisane przez Barry’ego Buzana, który dowodził, że sporo problemów przysparza także badaczom nieumiejętne odróżnienie przedmiotu analizy od źródeł wyjaśniania. Czym innym jest bowiem wyodrębnianie odmiennych przedmiotów analizy (przedmiotów badania), a czym innym podejście epistemologiczne, które poprzez wspomniane „przedmioty analizy” wyjaśnia konkretne zachowanie analizowanych jednostek (przedmiotów badania)¹⁵.

Teorie polityki zagranicznej od początku pozostawały przywiązane do poziomu analizy państwa lub jednostki, koncentrując się na procesach decyzyjnych, stylach przywództwa, dynamice małych grup czy też tożsamości narodowej¹⁶. Nie odrzucały w swoich założeniach wpływu systemu czy otoczenia zewnętrznego na politykę zagraniczną¹⁷, lecz traktowały go (podobnie też jak poziom państwa czy decyzji), według Buzana, zgodnie z założeniami podejścia epistemologicznego. Historia rozwoju FPA pokazuje, że badacze, początkowo przywiązani do potrzeby konstruowania mającej cechy uniwersalności teorii ogólnej (ang. *grand theory*), po okresie określanym mianem „autorefleksji” (lata 70. i 80. XX w.) skupili się na tym, co nazywamy teorią średniego zasięgu, która może dawać jednocześnie odpowiedzi na nowo formułowane pytania i problemy. A to te ostatnie traktowane są przez FPA właśnie jako kluczowe dla rozwoju tego obszaru, zgodnie z przekonaniem, że to stawianie nowych pytań i proponowanie nowych, innowacyjnych rozwiązań dla „starych problemów” jest *de facto* kołem zamachowym nauki.

teoretycznego (i mądrego) pluralizmu, zamiast dążyć do stworzenia jednej teorii zdolnej do wyjaśnienia (i zrozumienia) coraz bardziej złożonej rzeczywistości międzynarodowej – na co i tak się nie zanosi. Por. K.N. Waltz, *Man, the State, and War. A Theoretical Analysis*, Columbia University Press, New York 1959; idem, *Theory of International Politics*, Columbia University Press, New York 1979, 2010; P. Katzenstein, R. Sil, *Beyond Paradigms: Analytic Eclecticism in World Politics*, Palgrave Macmillan, New York 2010; eidem, *Analytic eclecticism in the study of world politics: Reconfiguring problems and mechanisms across research traditions*, „Perspectives on Politics”, 2010, t. 8, nr 2, s. 411–431; T. Dunne, L. Hansen, C. Wight, *The end of IR theory*, „The European Journal of International Relations” 2013, t. 19, nr 3, s. 405–425.

¹³ K.N. Waltz, op. cit., passim.

¹⁴ Por. V. Hudson, *Foreign policy analysis: Actor specific theory and the ground of international relations*, „Foreign Policy Analysis” 2005, t. 1, nr 1, s. 1–30.

¹⁵ B. Buzan, *The level of analysis problem in international relations reconsidered*, w: K. Booth, S. Smith (red.), *International Relations Theory Today*, Polity Press, Cambridge, Oxford 1995, s. 198–216.

¹⁶ Poziomy analizy typowe dla FPA pierwszej i drugiej generacji dobrze opisuje Valerie Hudson. Por. V. Hudson, *The history and evolution of foreign policy analysis*, w: S. Smith, A. Hadfield, T. Dunne (red.), *Foreign Policy: Theories, Actors, Cases*, Oxford University Press, Oxford 2016, s. 13–34.

¹⁷ Por. W. Kostecki, *Poziomy analizy...*, op. cit., s. 119–124.

Ponadto, jeszcze przed kilkoma dekadami badanie polityki zagranicznej uznawane było za tę część interesującego nas obszaru badawczego, która powoduje spore nieporozumienia, nie przyczynia się do postępu w tym obszarze i tym samym skazana może być na „wieczną młodość”¹⁸. Podręczniki poświęcone zagadnieniom teoretycznym nauki o stosunkach międzynarodowych rzadko zawierają rozdziały dotyczące polityki zagranicznej, nad czym ubolewają niektórzy z badaczy¹⁹. Badanie polityki zagranicznej państwa określane bywa także jako „teoria bez rozdziału”²⁰ i niektórzy krytycznie odnosili się także do nieobecności tego zagadnienia w publikacjach poruszających istotne problemy teoretyczne, jak chociażby w pracy Patricka Thadeusa Jacksona z 2011 r. *The Conduct of Inquiry in International Relations*. Symptomatyczne było też powstanie odrębnego czasopisma „Foreign Policy Analysis”, postrzegane jako przypiecztowanie rozdziału pomiędzy badaniem polityki zagranicznej a stosunkami międzynarodowymi.

Ostatnie dekady rozwoju teorii stosunków międzynarodowych przyniosły jednak pewne zmiany w ich obrębie, które Juliet Kaarbo opisała terminem *domestic turn*, sugerującym powrót np. realizmu do zmiennych z poziomu państwa czy też znaczenie czynników niematerialnych podkreślane głównie przez przedstawicieli społecznego konstruktywizmu. W istocie, niektórzy przedstawiciele realizmu²¹, liberalizmu²² czy społecznego konstruktywizmu²³ częściej zaczęli odwoływać się do zagadnień właściwym pierwszemu lub drugiemu poziomowi analizy. Ta zmiana zbiegła się w czasie z tym, co Brian White²⁴ nazwał punktem krytycznym (ang. *crisis point*) dla teorii polityki zagranicznej.

¹⁸ Por. S. Smith, *Theories of foreign policy: An historical overview*, „Review of International Studies” 1986, t. 12, nr 1, s. 13–29.

¹⁹ Jeśli już zagadnienie badania polityki zagranicznej pojawia się w podręcznikach, to zajmuje miejsce wśród sekcji poświęconych współzależności albo teorii realizmu, co nie wydaje się do końca uzasadnionym zabiegiem, jakkolwiek widoczna jest zależność pomiędzy modelem racjonalnego aktora typowym dla teorii realizmu a niektórymi teoriami polityki zagranicznej, zwłaszcza tymi odnoszącymi się do psychologicznych aspektów procesu decyzyjnego. Zob. P. Viotti, M. Kauppi, *International Relations Theory: Realism, Pluralism, Globalism and Beyond*, Allyn and Bacon, Boston 1999; B. White, *The European challenge to foreign policy analysis*, „European Journal of International Relations” 1999, t. 5, nr 1, s. 37–66; W. Flanik, op. cit., passim.

²⁰ D.P. Houghton, op. cit., passim.

²¹ Zob. W.C. Wohlforth, *The Elusive Balance: Power and Perceptions during the Cold War*, Cornell University Press, Ithaca 1993; R. Schweller, *Bandwagoning for profit: Bringing the revisionist state back*, „International Security” 1994, t. 19, nr 1, s. 72–104; *Unanswered threats: A neoclassical realist theory of underbalancing*, „International Security” 2004, t. 29, nr 2, s. 159–201; F. Zakaria, *From Wealth to Power: The Unusual Origins of America's World's Role*, Princeton University Press, Princeton 1998.

²² A. Moravcsik, *Taking preferences seriously: A liberal theory of international politics*, „International Organization” 1997, t. 51, nr 4, s. 513–553.

²³ Poza pęknięciem na linii pozytywizm–postpozytywizm, społeczny konstruktywizm jest także pęknięty na linii podmiot–struktura. Słynna praca Alexandra Wendta proponuje teorię systemową, podczas gdy publikacje Petera Katzensteina określić można mianem „unit level”. Por. P. Katzenstein, *Cultural Norms and National Security: Police and Military in Postwar Japan*, Cornell University Press, Ithaca 1996.

²⁴ B. White, *The European challenge to foreign policy analysis*, „European Journal of International Relations” 1999, t. 5, nr 1, s. 37–66.

Sam zwrot w obszarze TSM sprawił, że nieco łatwiejsze stało się rozpatrywanie ich relacji z teoriami polityki zagranicznej. Swoistym „znakiem czasu” była także publikacja wydana po raz pierwszy w 2002 r. pod redakcją Juliet Kaarbo, Jeffreya S. Lantisa i Ryana K. Beasley’a²⁵, autorów kojarzonych z badaniem polityki zagranicznej, którzy w proponowanej pracy przywołali także założenia głównych teorii stosunków międzynarodowych.

Literatura przedmiotu zgodnie przyjmuje lata 50. XX w. za początek rozwoju badań nad polityką zagraniczną, niemniej jednak całkiem zasadne wydaje się w tym miejscu przywołanie pytania Stena Rynninga i Stefana Guzziniego o to, co w takim razie (jeśli nie politykę zagraniczną) badaliśmy (jako badacze stosunków międzynarodowych) do tamtej pory²⁶. Nie ulega także wątpliwości, że w ciągu ostatnich dekad mamy do czynienia ze sporym postępem w zakresie FPA, która dzisiaj pozostaje, obok międzynarodowej ekonomii politycznej, najpopularniejszym i najczęściej prezentowanym przedmiotem badania obszaru badawczego stosunków międzynarodowych. W konsekwencji niektórzy badacze uznają badanie polityki zagranicznej za część obszaru badawczego SM, a teorie polityki zagranicznej także za teorie stosunków międzynarodowych²⁷. Stąd też słuszne wydaje się autorce przyjęcie założenia o tym, że badanie polityki zagranicznej jest częścią obszaru badawczego stosunków międzynarodowych, a publikacje ostatnich lat dowodzą właściwie tego, co Flanik nazwał „ich powrotem do domu”²⁸.

Realizm neoklasyczny – powrót zmiennych z poziomu państwa i czynników niematerialnych

Paradygmat realizmu zakłada, że to rywalizacja o potęgę jest tym, co decyduje o kształcie relacji międzynarodowych, w których wciąż najważniejszą rolę odgrywają państwa postrzegane jako racjonalni aktorzy zapewniający sobie bezpieczeństwo albo poprzez dążenie do równowagi sił, albo poprzez chęć ekspansji. Cechą wyróżniającą także współczesną wersję realizmu (neorealizmu) jest przywiązanie do trzeciego poziomu analizy i odróżnienie polityki międzynarodowej od zagranicznej. Teoria ta nie określa jednak, jak wskazał sam Waltz, dlaczego państwa w warunkach podobnych presji systemu postępują inaczej, a więc nie identyfikuje ich konkretnych motywacji. Ani realisci defensywni, ani ofensywni nie wyjaśniają, dlaczego jedni wybierają strategię równoważenia, a inni ekspansji.

²⁵ Zob. J. Kaarbo, J.S. Lantis, R.K. Beasley, *Foreign Policy in Comparative Perspective: Domestic and International Influences on State Behavior*, CQ Press, Thousand Oaks 2013.

²⁶ S. Rynning, S. Guzzini, *Realism and Foreign Policy Analysis*, Working Papers 42/2001, Copenhagen Peace Research Institute, s. 2.

²⁷ A. Wivel, op. cit., passim.

²⁸ W. Flanik, op. cit., s. 442.

Stąd też badacze odwołujący się do założeń neorealizmu, chcąc określić determinanty polityki zagranicznej państwa, zaczęli w swoich pracach uwzględniać także czynniki z drugiego poziomu analizy, takie jak: zdolności mobilizacji swojego potencjału, percepcja zmian rozkładu potęgi, postrzeganie intencji pozostałych państw – uczestników systemu, znaczenie tradycji prowadzenia polityki zagranicznej czy tożsamość elit politycznych oraz historię i zmieniające się w czasie doktryny militarne. Odrzucili tym samym typowe dla realizmu strukturalnego założenie o braku alternatywy dla analizy stosunków międzynarodowych wyłącznie z perspektywy systemu²⁹. Z uwagi na odwołanie do „zmiennych interweniujących” na poziomie państwa, literatura przedmiotu określa ich mianem realistów neoklasycznych.

Założenia realizmu neoklasycznego nadal na pierwszym miejscu sytuują zmienne z poziomu systemu międzynarodowego (i raczej te o charakterze materialnym), ale określają je jako „przefiltrowane” przez zmienne z poziomu państwa, czyli: percepcję, motywy państwa, tradycje polityczne etc. Realisci neoklasyczni zdają się więc realizować ambitny plan objaśniania w spójny sposób wpływu czynników systemowych i wewnątrz krajowych na politykę zagraniczną państwa. Niemniej jednak, wśród badaczy polityki zagranicznej nie brak takich, którzy krytykują to podejście za niedostateczną wagę przypisywaną wewnętrznym czynnikom politycznym czy procesowi decyzyjnemu³⁰.

Ta krytyka ujawnia pierwszy problem, z jakim musi się zmierzyć neoklasyczna wersja realizmu, a mianowicie – próbę połączenia zmiennych z poziomu systemu ze zmiennymi z poziomu państwa (co odzwierciedla odwieczne napięcie na linii podmiot – struktura). Realizm neoklasyczny, chcąc spełniać warunki eleganckiej teorii, powinien zaproponować taki sposób połączenia presji systemu z (różną) reakcją państw, który ograniczałby zarzuty o formułowaniu argumentów *ad hoc*, czy wręcz *post hoc*, jak sugerują niektórzy³¹. Badacze polityki zagranicznej, tacy jak Anders Wivel³² czy Benjamin Fordham³³, wskazują, że realizm neoklasyczny nie tylko niepotrzebnie

²⁹ Przyczyniło się to do ostrej krytyki realizmu neoklasycznego, który, zdaniem m.in. Andrew Moravcsika, stał się „psującym się” (degenerującym się – według Imre Lakatosa) paradygmatem, rozszerzając się o założenia (m.in. znaczenie zmiennych z poziomu systemu) właściwe innym paradygmatom. Por. A. Moravcsik, *Taking preferences seriously: A liberal theory of international politics*, „International Organization” 1997, t. 51, nr 4, s. 513–553.

³⁰ J.W. Taliaferro, S.E. Lobel, N.M. Ripsman, *Introduction: Neoclassical realism, the state and the foreign policy*, w: S.E. Lobell, N.M. Ripsman, J.W. Taliaferro (red.), *Neoclassical Realism, the State and Foreign Policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 4; B. Rathbun, *A rose by any other name: Neoclassical realism and the logical and necessary extension of structural realism*, „Security Studies” 2008, t. 17, nr 2, s. 294–321.

³¹ Realisci neoklasyczni są bowiem oskarżani o to, że przywołując zmienne z poziomu państwa, starają się wyjaśnić te kwestie, z którymi nie radzi sobie realizm strukturalny, naruszając tym samym „rdzeń paradygmatu” i odwołując się jedynie do wybranych przypadków (*case studies*).

³² A. Wivel, op. cit., passim.

³³ Por. B.O. Fordham, *The limits of neoclassical realism: Additive and interactive approaches to explaining foreign policy preferences*, w: S.E. Lobell, N.M. Ripsman, J.W. Taliaferro (red.), *Neoclassical Realism, the State and Foreign Policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 251–278.

oddziela poziom systemu od państwa, lecz także „wybiera” czynniki wewnętrzne raczej *ad hoc*, niezbyt precyzyjnie uzasadniając, dlaczego decyduje się na te, a nie inne. Zdaniem Briana Rathbuna czy Norrina Ripsmana realisci neoklasyści w ogóle zbyt wiele uwagi poświęcają presji systemu, podczas gdy FPA oferuje podejście przyznające równe (jeśli nie pierwszorzędne) znaczenie czynnikom z poziomu państwa.

Ponadto przedstawiciele teorii polityki zagranicznej sugerują realistom neoklasyści konieczność położenia silniejszego, aniżeli w dotychczasowych publikacjach, akcentu na procesy percepcji pozostałych uczestników systemu³⁴. Samo znaczenie percepcji potęgi w okresie zimnej wojny opisał przywoływany już William Wohlforth. Wivel sugeruje natomiast, żeby do założeń realizmu neoklasyści włączyć także i te wywodzące się z psychologii i oferujące wyjaśnianie sposobów odbioru i interpretacji zachowań innych państw poprzez konkretnych decydentów. Podejście psychologiczne ma swoją reprezentację w publikacjach z zakresu teorii polityki zagranicznej i dlatego, zdaniem m.in. Kaarbo, może zaoferować przedstawicielom realizmu neoklasyści nowe wątki. W ten sposób stałoby się możliwe nie tylko wyjaśnianie tego, w jaki sposób przekonania czy intencje polityków wpływają na kształt polityki zagranicznej, ale także, w jakich warunkach i dlaczego dochodzi do zmian w sposobie postrzegania „innych” w systemie międzynarodowym. Odwołanie do percepcji nawiązuje też ponieważ do rozdziału pomiędzy realizmem ofensywnym i defensywnym, który zresztą za pomocą teorii polityki zagranicznej może zostać nieco złagodzony. Różnice pomiędzy defensywną a ofensywną wersją realizmu strukturalnego nie wywodzą się bowiem z różnych koncepcji samej struktury systemu, lecz raczej z odpowiedzi na pytanie, jakie działania podejmują państwa w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa i „jak wiele” bezpieczeństwa chcą. Pozwala to współczesnym realistom na porzucenie debaty o tym, dlaczego niektóre państwa postępują zgodnie z logiką realizmu ofensywnego a inne defensywnego i zwrócenie uwagi na to, w jakich warunkach (dyktowanych przez system i zmienne z poziomu państwa) państwa podejmują działania ofensywne, a w jakich defensywne. W konsekwencji analiza zachowania państw w konkretnej sytuacji przebiega dwuetapowo: od wskazania presji struktury systemu (1) do bardziej szczegółowych wyjaśnień odwołujących się do zmiennych z poziomu państwa (2)³⁵. Niemniej jednak wciąż są to wyjaśnienia poszczególnych przypadków, bez oferty teorii identyfikującej strategię przyjmowaną przez decydentów politycznych w konkretnych warunkach.

Odwołanie do zjawiska percepcji pozwoliłoby zachować równowagę pomiędzy czynnikami wewnętrznymi i systemowymi. Zdaniem Guzziniego i Rynninga uwypukliłoby także najmocniejszą stronę realizmu neoklasyści, a więc oddziaływanie pomiędzy pozycją w systemie międzynarodowym a polityką wewnętrzną

³⁴ Por. D.M. Edelstein, *Managing uncertainty: Beliefs about intentions and the rise of great powers*, „Security Studies” 2002, t. 12, nr 1, s. 1–40; A. Wivel, op. cit., passim; J. Kaarbo, *A foreign policy...*, op. cit., passim.

³⁵ S. Rynning, S. Guzzini, op. cit., s. 15–16.

i w konsekwencji zapewniłoby tej wersji realizmu miejsce w debacie na temat polityki zagranicznej państwa. Niemniej jednak należy mieć na uwadze, że jeśli presje z poziomu systemu są zapośredniczone przez czynniki subiektywne, takie jak możliwości ich oceny czy interpretacji, to trudno będzie przedstawicielom realizmu neoklasycznego utrzymać założenie, że znaczenie czynników systemowych jest pierwszorzędne³⁶.

Drugim wyzwaniem dla realizmu neoklasycznego jest kwestia sposobu połączenia czynników materialnych z ideacyjnymi, a więc konkretnego wyjaśnienia, dlaczego w niektórych sytuacjach odwołujemy się nie tylko do czynników materialnych, ale też sięgamy do zmiennych o charakterze niematerialnym. Wivel proponuje trzy rozwiązania tego problemu. Po pierwsze, możliwe jest postawienie pytania o to, do jakiego stopnia politykę zagraniczną można wyjaśnić, odwołując się do czynników materialnych, a od którego momentu potrzebne są zmienne o charakterze ideacyjnym. Wspomniany autor przywołuje m.in. wyjaśnienia Stephena Walta dotyczące pozycji Stanów Zjednoczonych, ich zaangażowania w problemy pozostałych państw i sprzeciw wobec ich polityki wyrażony m.in. 11 września 2001 r. Zdaniem Wivela odpowiedź i wyjaśnienie polityki zagranicznej USA wymaga nie tylko analizy materialnej potęgi, ale także m.in. niematerialnych kosztów zaangażowania tego mocarstwa w problemy innych narodów³⁷. Innym dobrym przykładem kombinacji dwóch rodzajów zmiennych jest teoria równowagi zagrożenia – podobnie wybieramy kolejne elementy teorii dla wyjaśnienia określonego postępowania danego państwa. Po zmienne o charakterze ideacyjnym sięgamy, jeśli te o charakterze materialnym już nie wystarczają. Po drugie, należy zidentyfikować, w jaki sposób zmienne o charakterze materialnym i ideacyjnym współdziałają ze sobą i jak wspólnie wpływają na ostateczny kształt polityki zagranicznej – rozróżnienie posiadania władzy (potęgi) od percepcji potęgi. Dobrym tego przykładem jest wspomniana już praca Wohlfortha, który przyjął, że materialny wymiar potęgi nie może pozostawać bez związku z jej percepcją, i wskazał, że zmiany w percepcji potęgi mogą być podstawą dla wskazania zmian w polityce zagranicznej³⁸. Po trzecie, można uwzględnić motywacje państw, które znajdowały się poza obszarem zainteresowania realizmu strukturalnego. Jest to możliwe poprzez odwołanie się np. do dorobku nauki o polityce. Wybierając to drugie rozwiązanie, realiści musieliby sięgnąć np. po teorię gier albo założenia dotyczące wpływu wybitnych osobowości na kształt relacji międzynarodowych³⁹.

Realizm w połączeniu z założeniami teorii polityki zagranicznej mógłby stać się podejściem, którego zwolennicy nie musieliby już wybierać pomiędzy elegancką teorią a licznymi *case study*. Polityka zagraniczna to domena jednostek i w związku z tym nie jest możliwe łączenie jej tylko z presjami systemu bez uwzględniania takich

³⁶ Ibidem.

³⁷ A. Wivel, op. cit., s. 369.

³⁸ Por. W. Wohlforth, *The end of the Cold War as a hard case for ideas*, „Journal of Cold War Studies” 2005, t. 7, nr 2, s. 165–173.

³⁹ A. Wivel, op. cit., s. 372.

czynników jak motywacje czy znaczenie osobowości politycznych decydentów. Zgodnie z założeniami realizmu neoklasycznego wybór głównej strategii państwa podyktowany jest presjami systemu międzynarodowego, ale jej realizacja zależy już od zmiennych z poziomu państwa lub jednostek. Ponadto zmienne pośredniczące niejednokrotnie mają charakter niematerialny, zalicza się do nich bowiem m.in.: ocenę ryzyka, percepcję pozostałych uczestników systemu czy zdolność mobilizacji zasobów oraz sposób realizowania polityk publicznych.

Liberalizm – instytucje demokratyczne i rola jednostek

Liberalizm w SM ma także swoją długą tradycję i określany jest przez literaturę przedmiotu jako jeden z wiodących paradygmatów. Niemniej jednak za „spadkobiercę” liberalizmu epoki Woodrowa Wilsona najczęściej bywa uznawany neoliberalny instytucjonalizm kojarzony z osobami Roberta Keohane’a i Josepha Nye’a i przyjmujący tak wiele założeń zbieżnych z realizmem, że te dwie teorie nazwano wręcz „zwaśnionym rodzeństwem”. Od propozycji Keohane’a różnią się natomiast założenia teorii liberalizmu, sformułowane m. in. przez Andrew Moravcsika, określające państwa jako reprezentantów grup społecznych, których preferencje i interesy determinują w konsekwencji interesy państwowe. Społecznie determinowane interesy państw, a nie rozkład potencjału, konstruują ostatecznie to, co Moravcsik nazwał strukturą preferencji i co w konsekwencji pozwoliło mu stworzyć „liberalny program badawczy”⁴⁰.

Te założenia teorii liberalizmu wydają się najbardziej pasować do wytycznych teorii właściwych analizie polityki zagranicznej, przede wszystkim dlatego, że niejako „odpakowują” czarną skrzynkę państwa, podkreślając znaczenie czynników wewnętrznych, które nie były aż tak istotne dla przedstawicieli neoliberalnego instytucjonalizmu czy też teorii reżimów. Niemniej jednak to nie definiowanie państwa jako „pasa transmisyjnego” dla społecznych preferencji stało się przyczyną poszukiwania możliwości dialogu pomiędzy teoriami stosunków międzynarodowych z teoriami polityki zagranicznej. Liberalizm przyczynia się do analiz polityki zagranicznej poprzez zdefiniowanie roli, jaką w tej ostatniej odgrywają jednostki, liberalne wartości (prawa człowieka, wolność jednostki), siły społeczne czy instytucje polityczne. Dlatego też wariantem teorii liberalizmu, który może „działać” spójnie z założeniami przyjemniej niektórych teorii właściwych analizie polityki zagranicznej, jest teoria demokratycznego pokoju. Opiera się ona na korelacji pomiędzy systemem demokratycznym a pokojowymi relacjami pomiędzy państwami, które takim system dysponują. Ponadto teoria demokratycznego pokoju zakłada „wrodzoną” niechęć państw demokratycznych do tych niedemokratycznych i ich niejednokrotnie „nierozsądną porywczosć” w sytuacjach

⁴⁰ Por. M. Kozub-Karkut, *Liberalizm – charakterystyka teorii w świetle założeń A. Moravcsika*, w: E. Stadtmüller, Ł. Fijałkowski (red.), *Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, t. 1, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2015, s. 71–86.

konfliktowych. Zgodnie z założeniem Michaela Doyle'a najbardziej znaczącą tezą teorii demokratycznego pokoju jest przekonanie o „pokojowej unii” państw demokratycznych, co jego zdaniem potwierdzają dwa wieki pokojowych relacji pomiędzy liberalnymi demokracjami. Oczywiście dużo bardziej problematyczne wydają się już próby wyjaśnienia m.in. nieudanych interwencji humanitarnych czy działań podejmowanych w dawnych koloniach.

Poza wskazaniem cech systemu demokratycznego twórca teorii demokratycznego pokoju nie koncentrował się już jednak na specyfikach jego funkcjonowania, co według przedstawicieli teorii polityki zagranicznej może być pewną słabością. Zgodnie z założeniami teorii Doyle'a, ograniczenia decydentów politycznych w ramach demokracji są instytucjonalne, co też starają się „uzupełnić” teorie polityki zagranicznej. Publikacje powstałe w ramach analizy polityki zagranicznej państw uwzględniają bowiem, poza samym reżimem demokratycznym, fakt funkcjonowania koalicji⁴¹, wpływ opinii publicznej⁴², jak również możliwości manipulowania tą ostatnią przez elity polityczne⁴³. Teoria demokratycznego pokoju zakłada, że reżimy demokratyczne „działają” podobnie i dzięki temu wraz z innymi demokracjami tworzą „pokojową unię”; teorie polityki zagranicznej starają się jednak uwypuklić różnice w obrębie samego reżimu demokratycznego i ich wpływ na ostateczny kształt polityki zagranicznej.

Istotnym czynnikiem, analizowanym pod kątem kształtowania polityki zagranicznej państwa, jest opinia publiczna i jej wpływ na decyzje polityków. Jakkolwiek wciąż nie można jednoznacznie określić, jak duży jest wpływ opinii społecznej na decyzje polityczne, to należy zawsze mieć na uwadze dwustronną relację na linii elity polityczne – społeczeństwo. Od czasu wojny w Wietnamie nie sposób przyznać, że społeczeństwo nie wykazuje zainteresowania polityką zagraniczną swojego państwa, co jednoznacznie potwierdziły wydarzenia po 11 września 2011 r. Istotne dla analizy polityki zagranicznej państwa, która uwzględnia wpływ opinii publicznej, jest także zagadnienie osobowości przywódcy politycznego, zdolnego lub nie do odpowiedniego przekazu czy wręcz manipulacji oraz wpływ mediów.

Krytyka założeń teorii demokratycznego pokoju dotyczy nie tylko funkcjonowania systemu demokratycznego, ale odwołuje się też do sposobów działania państw niedemokratycznych. Analizy procesów decyzyjnych w państwach o reżimach niedemokratycznych dowodzą, że liderzy określani mianem autokratycznych także mogą pozostawać pod presją społeczną i nie można jednoznacznie stwierdzić, że ponoszą

⁴¹ Por. M.E. Elman, *Unpacking democracy: Presidentialism, parliamentarism, and theories of democratic peace*, „Security Studies” 2000, t. 9, nr 4, s. 91–126; J. Kaarbo, *Coalition Cabinet Decision Making: A Comparative Analysis of Foreign Policy Choices*, University of Michigan Press, Ann Arbor 2012.

⁴² Por. G.A.M. Davis, *Inside out or outside in: Domestic and international factors affecting Iranian foreign policy towards the United States 1990–2002*, „Foreign Policy Analysis” 2008, t. 4, nr 3, s. 208–225.

⁴³ Por. M.E. Elman, *Path to Peace: Is Democracy the Answer*, MIT Press, Cambridge 1997.

mniej niż koszty decyzji o zaangażowaniu w konflikt⁴⁴. Dobrym przykładem tego typu analiz mogą być prace Jessiki L. Weeks, w których autorka porusza problem m.in. otoczenia autokratów i jego wpływu na konkretne decyzje⁴⁵.

Teorie polityki zagranicznej bardziej koncentrują się na indywidualnych cechach konkretnych liderów politycznych, niż na ich instytucjonalnych ograniczeniach, co może w pewien sposób „wzbogacić” teorię demokratycznego pokoju i stanowić odpowiedź na jej krytykę. Niemniej jednak, należy także pamiętać, że samo badanie polityki zagranicznej koncentruje się raczej na analizie indywidualnych postaw i doświadczeń, co również może być jej słabością. Zgodnie z założeniami liberalizmu, teorie polityki zagranicznej powinny bowiem więcej uwagi poświęcać analizie konkretnych stylów przywództwa politycznego czy politycznych osobowości⁴⁶ bez bezpośrednich odwołań do instytucji *stricte* demokratycznych. Jednakże, jeśli porzucimy rozróżnienie pomiędzy reżimem demokratycznym a niedemokratycznym, stracimy sens samej teorii demokratycznego pokoju.

Ponadto, jak zasugerowała Kaarbo, istotnym czynnikiem, który dla teorii demokratycznego pokoju oferują teorie polityki zagranicznej, jest sposób postrzegania pozostałych państw. Nie można bowiem zawsze jednoznacznie określić czy też „wyliczyć” wszystkich cech reżimu demokratycznego, dlatego tym, co decyduje o przynależności do „demokratycznej unii”, jest w dużej mierze percepcja, a jej ewentualne „zaburzenia” mogą prowadzić do błędnych decyzji, które też nie są obce liberalnym demokracjom.

Spoleczny konstruktywizm – rola konstrukcji znaczeń w polityce zagranicznej

Vendulka Kubalkova zasugerowała w 2001 r., że teorie polityki zagranicznej dużo wcześniej odnosiły się do tych czynników wpływających na politykę państw, do których później odwołała się teoria społecznego konstruktywizmu. Potwierdzają tę konstatację także odniesienia Alexandra Wendta do pracy Richarda C. Snydera, Henry’ego W. Brucka i Burтона Sapina⁴⁷ czy Roberta Jervisa i Neda Lebow⁴⁸. Jakkolwiek teoria społecznego konstruktywizmu nie recypuje całkowicie ich założeń, to z pewnością

⁴⁴ J. Kaarbo, *A foreign policy...*, op. cit., s. 197.

⁴⁵ J.L. Weeks, *Autocratic audience costs: Regime type and signaling resolve*, „International Organization” 2008, t. 62, nr 1, s. 35–64; eadem, *Strongmen and straw men: Authoritarian regimes and the initiation of international conflict*, „The American Political Science Review” 2012, t. 106, nr 2, s. 326–347.

⁴⁶ J. Kaarbo, *A foreign policy...*, op. cit., s. 196–199.

⁴⁷ Sama Hudson uznała, że ostatnie wydanie ich pracy przywołuje założenia typowe dla społecznego konstruktywizmu, jak chociażby relacje na linii podmiot–struktura, choć wyrażone językiem właściwym teoriom polityki zagranicznej. Por. V. Hudson, *Foreign policy decision making: A touchstone for international relations theory in the twenty-first century*, w: R.C. Snyder, H.W. Bruck, B. Sapin (red.), *Foreign Policy Decision Making (Revisited)*, Palgrave Macmillan, New York 2002, s. 1–20.

⁴⁸ Wendt już we wstępie wymienia tych przedstawicieli teorii polityki zagranicznej, którzy byli przywiązani do konstruktywistycznych założeń. Por. A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 13.

uznaje ich znaczenie dla rozwoju konstruktywistycznego oglądu relacji międzynarodowych. Nie sposób oczywiście przyznać, że w latach 60. XX w. teorie polityki zagranicznej oferowały badaczom to samo, co później zaferował konstruktywizm, ale to m.in. wspomniana praca Snydera przyjęła tezę o tym, że interesy państw nie są obiektywnie „dane”, lecz konstruuje je m.in. czynniki ideacyjne. Znaczenie tej publikacji oddają dosyć dobrze słowa Steve’a Smitha o tym, że polityka zagraniczna jest tym, co uczynią z niej państwa, będące parafrazą słynnej definicji anarchii Wendta⁴⁹. Niemniej teorie polityki zagranicznej (a szczególnie te odnoszące się do zdolności poznawczych i postaw psychologicznych decydentów) nie uznawały czynników ideacyjnych jako konstytuujących rzeczywistość społeczną i polityczną, lecz raczej analizowały je w ujęciu relacji przyczynowo-skutkowej, traktując jako impulsy dla pewnych wydarzeń czy decyzji.

Teoria społecznego konstruktywizmu, szczególnie ta w wersji zaproponowanej przez Wendta, koncentruje się raczej na ujęciu relacji międzynarodowych z perspektywy systemu, który traktuje jako właściwy poziom analizy. Państwa mają natomiast dla tego autora konkretne cechy kojarzone z jednostkami, jak np. racjonalność, co może być pierwszym krokiem dla próby połączenia jego założeń z założeniami teorii polityki zagranicznej. Jako podejście systemowe, społeczny konstruktywizm nie oferuje badaczowi pełnego obrazu badanej sytuacji, właśnie ze względu na większą uwagę przypisaną strukturze aniżeli zagadnieniom związanym z działającym podmiotem. Poza Wendtem także Martha Finnemore i Kathryn Sikkink zasugerowały, że założenia teorii bazujących na czynnikach psychologicznych czy poznawczych są, podobnie jak społeczny konstruktywizm, skoncentrowane na społecznych relacjach i dlatego możliwe jest ich powiązanie z tym ostatnim⁵⁰.

Próby połączenia społecznego konstruktywizmu z założeniami teorii polityki zagranicznej przedstawił m.in. przywoływany już w niniejszym tekście David Houghton, który odnosił się przede wszystkim do dorobku poznawczych teorii polityki zagranicznej (ang. *Cognitive Approach to Foreign Policy Analysis* – CFA). Wskazując na możliwości teorii społecznego konstruktywizmu w badaniach polityki zagranicznej, odniósł się do publikacji m.in. Roxanne Doty czy Jutty Weldes⁵¹. Przywołując analizy Doty, wskazał m.in., że teorie polityki zagranicznej formułują zazwyczaj pytania „dlaczego”, odnosząc się na przykład do przyczyn podjęcia określonych decyzji. Połączenie tego pytania z założeniami społecznego konstruktywizmu nawiązującymi do tego, w jaki sposób znaczenia są społecznie konstruowane i przypisywane konkretnym obiektom i jak w konsekwencji wpływają one na konkretne wybory decydentów, może

⁴⁹ Smith nazwał także prace Irvinga L. Janisa i Grahama T. Allisona właściwymi paradygmatowi społecznego konstruktywizmu. Por. S. Smith, *Foreign policy is what states make of it*, w: V. Kubalkova (red.), *Foreign Policy in a Constructed World*, Sharpe, Armonk 2001.

⁵⁰ M. Finnemore, K. Sikkink, *Taking stock: The constructivist research program in international relations and comparative politics*, „Annual Review of Political Science” 2001, t. 4, s. 391–416.

⁵¹ Houghton określił publikacje tych autorek mianem „konstruktywistycznych”.

doprowadzić do przeformułowania pytania „dlaczego” w pytanie „jak to możliwe, że” (ang. *how possible*). Tak skonstruowane pytanie uwzględnia szerszą grupę problemów, sygnalizowanych też przez społeczny konstruktywizm, a mianowicie: w jaki sposób z określonej grupy zjawisk tylko niektóre nabierają dla decydentów politycznych określonego znaczenia i są przez nich następnie uwzględniane w procesie decyzyjnym⁵². Podobnie do pytania „jak to możliwe” odwołuje się Weldes, która analizując kryzys kubański z 1962 r., inaczej skonstruowała swoje pytanie badawcze, nawiązując do pojęcia „interesu narodowego” definiowanego w kategoriach społecznej konstrukcji uwzględniającej znaczenia przypisywane systemowi, pozycji państwa i jego relacjom z pozostałymi podmiotami. Wartość społecznego konstruktywizmu polega więc na tym, że odwołuje się do intersubiektywnych relacji z innymi czy samego pojęcia konstrukcji tożsamości, a więc tego, czego teorie polityki zagranicznej raczej nie uwzględniają⁵³.

Próby dialogu pomiędzy społecznymi konstruktywistami a przedstawicielami teorii polityki zagranicznej mogą jednak napotkać pewne trudności. Przyczyną może być przede wszystkim przywiązanie FPA do epistemologii pozytywistycznej, podczas gdy w ramach paradygmatu konstruktywistycznego widoczne jest „pęknięcie” i podział na tych jego reprezentantów, których literatura przedmiotu określa mianem „postpozytywistów” i tych przywiązanych do założeń pozytywizmu. Jednak już w latach 80. XX w. Smith zaznaczył, badanie polityki zagranicznej państwa przestało koncentrować się na poszukiwaniu jednej teorii (ang. *grand theory*), wskazującej na ogólne prawa wyjaśniające analizowane zjawiska, a sama FPA przeszła swoją własną „trzecią debatę” niezależnie od obszaru badawczego stosunków międzynarodowych⁵⁴. Współczesne analizy polityki zagranicznej nie wykazują tak dużego przywiązania do założeń, koncentrując się na przekonaniach, motywach działania decydentów czy nawet percepcji procesów decyzyjnych, co, zdaniem Jacksona, przybliżyła je do stanowiska krytycznego realizmu. Nie są już określane mianem indywidualistycznych czy aspołecznych, dlatego że ich uwaga skupiona jest już nie tylko na samych decydentach, ale także na ich relacjach z otoczeniem, które mogą przyjmować różne formy.

Próby łączenia założeń teorii społecznego konstruktywizmu z teoriami polityki zagranicznej określanymi mianem kognitywnych oferują korzyści przedstawicielom jednej i drugiej grupy badaczy. Poznawcze teorie polityki zagranicznej, dzięki przyjęciu założeń roli i uznaniu znaczenia dyskursu, unikają grzechu redukcjonizmu, a konstruktywiści „mogą zobaczyć”, w jaki sposób grupy podzielanych znaczeń funkcjonują już na poziomie indywidualnym (jednostkowym).

⁵² R. Doty, *Foreign policy as a social construction: A post-positivist analysis of U.S. counterinsurgency policy in the Philippines*, „International Studies Quarterly” 1993, t. 37, nr 3, s. 297–320; D. Houghton, op. cit., s. 35.

⁵³ J. Weldes, *Constructing national interest*, „European Journal of International Relations” 1996, t. 2, nr 3, s. 275–318.

⁵⁴ S. Smith, op. cit., s. 13.

Podsumowanie

Teorie polityki zagranicznej i teorie SM funkcjonują w obszarze badawczym właściwie jako przejaw trzeciego wymiaru (poza teoretycznym i metodologicznym) pluralizmu, a mianowicie – wielości poziomów analizy, który odzwierciedla napięcie na linii podmiot – struktura. FPA za punkt wyjścia przyjmuje analizę procesów decyzyjnych i subiektywne rozpatrywanie działań liderów politycznych, którzy „filtrują” ograniczenia i możliwości, jakie daje im otoczenie wewnętrzne i system międzynarodowy. W przeciwieństwie do nich teorie SM do końca zimnej wojny były zdominowane przez założenia realizmu strukturalnego, opisującego państwa poprzez analogię „czarnej skrzynki”. W wyjaśnianiu ich zachowań dominowały czynniki materialne, które o idee uzupełniono dopiero w latach 90. XX w. na skutek, nieprzewidzianego przez żadną z teorii, upadku „żelaznej kurtyny” i rosnącej popularności społecznego konstruktywizmu. Hudson opisuje ówczesny zestaw służący wyjaśnianiu relacji międzynarodowych za pomocą następujących pojęć: państwo, potęga, struktura systemu międzynarodowego i idee. Niemniej jednak nawet odwoływanie się do czynników ideacyjnych nie daje możliwości wyjaśnienia współczesnych problemów światowej polityki i stąd, jej zdaniem, konieczność przywołania zmiennych z poziomu państwa czy jednostki, które mogą zaoferować zupełnie nowy wymiar teorii SM⁵⁵.

Ta, wymuszona końcem zimnej wojny, zmiana w obrębie teorii SM zbiegła się w czasie ze zmianą, jaka jest zauważalna w publikacjach badaczy kojarzonych z FPA. Od końca lat 90. XX w. twórcy teorii polityki zagranicznej porzucili towarzyszącą im przez dwie poprzednie dekady refleksję nad teorią ogólną i skupili swoją uwagę na rozwoju teorii średniego zasięgu. W myśl zasady, że „częściowy sukces nie oznacza zupełnej porażki”⁵⁶, rozpoczęli prace nad tym, co Hudson określiła mianem specyficznej teorii aktora (ang. *actor specific theory*), zakładającej, że to przede wszystkim działania człowieka (decydenta), zapośredniczone przez politykę zagraniczną, mają swoje rezultaty w międzynarodowych relacjach politycznych. Takie założenie daje możliwość wyjścia poza tworzenie generalizacji przyczynowo-skutkowych (ang. *actor general theory*) i skupienia się na tym, co teoretycy SM nazywają rozpakowywaniem czarnej skrzynki⁵⁷. W warunkach nieustannych zmian w obrębie systemu międzynarodowego, który współcześnie opisywany jest w kategoriach niepewności czy płynności, porzucenie modelu racjonalnego aktora i skupienie uwagi na zagadnieniach takich jak: kontekst społeczno-ekonomiczny, osobowość decydenta, percepcja pozostałych uczestników SM czy aktywność aktorów transnarodowych wydaje się jak najbardziej zasadne. Słuszne wydaje się zatem stwierdzenie Hudson o tym, że

⁵⁵ Hudson tak samo uzasadnia ponowne wydanie publikacji Snydera, Brucka i Sapina w 2002 r.

⁵⁶ C.W. Kegley, *The comparative study of foreign policy: Paradigm lost?*, „Institute of International Studies Essay Series”, nr 10, Columbia 1980, s. 12. Cyt. za: V. Hudson, *The History and Evolution...*, op. cit., s. 29.

⁵⁷ V. Hudson, *The History and Evolution...*, op. cit., s. 30; E. Haliżak, *Ontologia...*, op. cit., s. 32–33.

właśnie potrzeba rozwoju specyficznej teorii aktora może być współcześnie pomocna w rozwoju teorii SM.

Zasadne wydają się też konkluzje sugerujące, że teorie polityki zagranicznej mogą ułatwić dialog pomiędzy teoriami SM. Według Hudson integracja różnych teorii SM, z których każda oferuje wyjaśnianie innego aspektu międzynarodowej rzeczywistości, widoczna jest przede wszystkim w możliwościach, jakie FPA daje w zakresie łączenia wpływu czynników materialnych i niematerialnych oraz analiz prowadzonych na poziomie zarówno systemu, jak i państwa czy jednostki. Punktem przecięcia wszystkich teorii SM nie jest bowiem państwo, lecz osoba decydenta, stąd też istotne są założenia, które oferują teorie polityki zagranicznej. Założenie o tym, że polityka zagraniczna, a w konsekwencji także i relacje międzynarodowe są determinowane przez decyzje konkretnych jednostek, sprawia, zdaniem Hudson, że możliwa jest kombinacja czynników materialnych z ideacyjnymi i badania prowadzone nie tylko z perspektywy systemu. Nie do końca jednak można się zgodzić z wynikającym z tych rozważań założeniem, że FPA jest podstawą dla SM. Rozumowanie Hudson zakłada bowiem, że „podłożem” dla SM jest nie tyle badanie polityki zagranicznej, co ludzkie działania, a to z kolei prowadzi do (słusznego zresztą) przekonania, że podłoże SM jest takie samo jak pozostałych nauk społecznych⁵⁸. Podążając za tym przekonaniem, moglibyśmy założyć, że podłożem dla FPA jest socjologia, dla socjologii – psychologia itd., co w konsekwencji zwróciłoby nas do przekonania o jedności nauki, a funkcjonowanie w warunkach pluralizmu zakłada przecież coś zupełnie innego. Kaarbo wskazuje natomiast, że badanie polityki zagranicznej może być swego rodzaju tygłem, który zgodnie z założeniami analitycznego eklektyzmu połączyć też może założenia kilku teorii SM⁵⁹.

Te poglądy wpisują się także w założenia najnowszych rozważań z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych, które wieszczą kres teoretycznych debat i opowiadają się albo za rozwojem teorii średniego zasięgu, albo właśnie za próbą łączenia wątków właściwych różnym paradygmatom tak, by SM uczynić dyscypliną bardziej praktyczną. Zarówno FPA, jak i naukę o stosunkach międzynarodowych cechuje interdyscyplinarność, która umożliwi łącznie pewnych wątków teorii SM z teoriami polityki zagranicznej, co stwarza perspektywę prowadzenia badań w duchu analitycznego eklektyzmu. Ten ostatni, jak pokazał Flanik, tłumaczy i łączy pojęcia właściwe różnym dyscyplinom po to, by zaoferować lepszy ogląd analizowanego fragmentu rzeczywistości. Praca tego autora dowodzi dwustronnej relacji na linii FPA i TSM, bo koncepcja zapożyczona z lingwistyki poznawczej uzupełnia założenia zarówno poznawczego podejścia w badaniu polityki zagranicznej, jak i teorii społecznego konstruktywizmu. Sam Flanik podkreślił wszakże, że różne sposoby łączenia teorii

⁵⁸ Por. W. Kostecki, *Poziomy analizy...*, op. cit., s. 119.

⁵⁹ Kaarbo wskazała, że poza rozpatrywaniem ich właśnie w kategorii tygla, można traktować FPA albo jako uzupełnienie założeń TSM, albo jako odrębną grupę teorii rywalizujących z funkcjonującymi dotychczas w literaturze przedmiotu.

stosunków międzynarodowych z FPA nie są dla badaczy propozycją tożsamą z ideą Sila i Katzensteina, niemniej jednak oferują „teoretycznie zintegrowaną” analizę, która może stanowić odpowiedź na dylematy teoretycznego i metodologicznego pluralizmu pozostające współcześnie jedną z bolączek dyscypliny.

International Relations Theories vis-à-vis Foreign Policy Studies

The main purpose of this publication is to present the relations between foreign policy analysis (FPA) and selected theories of international relations: realism, liberalism and social constructivism. Foreign policy studies is a research area within the discipline of international relations that is presently not only gaining increasing popularity among researchers but also, having its own theoretical and methodological basis, shows considerable research potential. Furthermore, foreign policy analysis can offer a remedy to the problems of the academic discipline of international relations that result mainly from theoretical and methodological pluralism. One of the possible variants of the development of this discipline is a dialogue between representatives of IRT and researchers associated with FPA. The first part of this text concerns the division present in academic literature into (structural) theories of international relations and theories of foreign policy. The next three parts present the possibilities of combining selected elements of the three paradigms dominant in IR (realism, liberalism and social constructivism) with elements characteristic of FPA. The summary presents the possible consequences of work conducted by combining international relations theory and foreign policy theory.

Keywords: theories of international relations, foreign policy analysis, degrees of analysis.